

LEONARD GÓRKA SVD

ZJEDNOCZENI W CHRYSZTUSIE W 40 ROCZNICĘ DEKRETU *UNITATIS REDINTEGRATIO*

Wszyscy bowiem stanowicie jedność w Chrystusie Jezusie
(Ga 3, 28)

Rocznice znaczące zobowiązują do pamięci. Niewątpliwie godna przywołania jest czterdziesta rocznica powstania soborowego Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, która przypada 21 listopada 2004 r. Dodajmy jednocześnie, że sens rocznic tkwi nie tyle w przywołaniu historycznych wydarzeń, co raczej w ponownym zrozumieniu zawartej w nich treści i odnalezieniu ciągle żywego depozytu. Inaczej mówiąc, rocznice powinny uczyć odczytywania historii tak, jak czyta się rodowód. A rodowodem nie jest tylko to, co było i minęło – zauważa ks. prof. J. Tischner – lecz to, co z przeszłości pozostało na dziś. Zapytajmy więc, co pozostawia nam na dziś soborowy Dekret o ekumenizmie w swojej istocie?

Doniosłość, nowość, odwaga, przełom – to oceny zadziwiająco zgodne, które przed dwudziestu laty charakteryzowały soborowy dokument o jedności chrześcijan. Dziś na niektórych z tych słów osiadła patyna czasu, gasząc ich pierwotny blask. Jest jednak coś, co oparło się przemijaniu, wartość, której nikt nam nie może odebrać, bo ona jest, trwa – to ponowne odkrycie Chrystusowego zapewnienia: „Wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8). Braćmi w Bracie, w Chrystusie. Tajemnica jednoczącej nas łaski Chrystusowej jest o wiele ważniejsza niż to, co nas jeszcze dzieli. W miejsce treściowej analizy Dekretu o ekumenizmie pragnę wskazać na Chrystusa, który zgodnie z Janową Ewangelią „miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 51-52).

Troska o uznanie podstawowej i centralnej pozycji Jezusa Chrystusa w wierze i w życiu chrześcijańskim była od samego początku podstawowym

znamieniem ruchu ekumenicznego. Widzialnym wyrazem tej tendencji jest chociażby fundament doktrynalny Światowej Rady Kościołów (ŚRK)¹ Zdaniem wybitnego ewangelickiego teologa ekumenisty W.A. Visser't Hoofta ekumenizm jest ruchem koncentracji, powrotu do źródła i centrum, którym jest Jezus Chrystus. Już podczas Konferencji ekumenicznej w Sztokholmie (1925 r.) stwierdzono, że „im bardziej zbliżymy się do Chrystusa, tym bardziej zbliżymy się jedni do drugich”² Ten sam teolog jeszcze radykalniej wiąże ekumenizm z Chrystusem w słowach:

Ruch ekumeniczny albo będzie chrystocentryczny, albo go wcale nie będzie. Albowiem poddając się Chrystusowi, możemy polegać na Nim, oddając się dziełu zebrania w jedno wszystkich, którzy do Niego należą³

I. SPOJRZENIE W HISTORIĘ

Kościół katolicki w sprawach dotyczących przywracania jedności chrześcijańskiej nie zawsze wskazywał na tajemnicę Chrystusa i historię zbawienia jako na główny przedmiot jedności chrześcijan. Obraz Kościoła, z którym wchodził oficjalnie na II Sobór Watykański, był tworem okresu kontrreformacji⁴ i Vaticanum I. Była to zatem rzeczywistość, w której na pierw-

¹ Tak zwana bazę dogmatyczną w wersji poszerzonej sformułowano na Zgromadzeniu Ogólnym ŚRK w New Delhi (1961 r.): „Światowa Rada Kościołów jest społecznością Kościołów, które – zgodnie z Pismem Świętym – wyznają, iż Pan Jezus Chrystus jest Bogiem i Zbawicielem, i dlatego dążą wspólnie do wypełnienia tego, do czego są powołane, ku chwale Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego” (zob. K. Karski. *Dążenia ekumeniczne we współczesnym świecie*. Warszawa 1986 s. 135 n.).

² Por. W.A. Visser't Hooft. *La tâche des Eglises dans la situation œcuménique nouvelle*. „Irenikon” 2:1966 nr 2 s.165. Sformułowanie powyższe powtórzone zostało również w czasie Konferencji w Lund (1952 r.) w połączeniu z tematyką eklezjologiczną. Zob. R. Slenczka. *Il colloquio sulla Chiesa nel movimento oecumenico*. W: *I grandi temi del Concilio*. Romae 1965 s. 562-564. Warto również zwrócić uwagę, że większość Zgromadzeń Ogólnych ŚRK obierała jako temat Chrystusa, wiążąc z Nim refleksję nad swoim powołaniem do działania, np. Zgromadzenie w Evanston (1954 r.): „Chrystus nadzieją świata”; w New Delhi (1961 r.): „Jezus Chrystus Światłością świata”; w Nairobi (1975 r.): „Jezus Chrystus wyzwala i jednoczy”; w Vancouver (1983 r.): „Jezus Chrystus – Życiem świata”

³ „Il mouvement œcuménique sera christocentrique ou il ne sera pas. Car en nous soumettant au Christ, nous pouvons compter sur lui pour faire son œuvre de rassemblement de tous les siens” (*La tâche des Eglises* s. 167).

⁴ Jeden ze znanych sprawozdawców soborowych, o. Robert Rouquett, trafnie zauważył, że głosowanie w auli soborowej w dniu 20 listopada 1962 r., w wyniku którego odrzucono pierwszy schemat Konstytucji o Bożym Objawieniu, „było jakoby zakończeniem kontrreformacji” (cyt. za: S. Spinsanti. *Ecumenismo*. Roma 1982 s. 80). Należy dodać, że dokonano się to po znakomitym przemówieniu belgijskiego biskupa E. De Smedta z Brugii (19 listopada 1962 r.).

szym planie znajdowało się pojęcie Kościoła – społeczności doskonałej z hierarchią na czele jako jej zasadniczym elementem składowym. Pojęcie to zostało ponadto utożsamione z obrazem Mistycznego Ciała Chrystusa, a w konsekwencji zostało wzbogacone o elementy nadprzyrodzone i mistyczne i nabrało cechy wyniosłej hieratyczności. Tego rodzaju obraz wspomagała inna zasada: *magisterium est proxima et universalis veritatis norma* („Urząd Nauczycielski Kościoła jest najbliższą i powszechną normą prawdy”; zob. encyklika Piusa XII *Humani generis* z 1950 r.). Tego rodzaju samoświadomość Kościoła stwarzała podatny grunt pod eklezjalny triumfalizm, ekskluzywne poczucie własnej samowystarczalności oraz zdystansowanie się do problemu ekumenicznego dialogu. Jednocześnie jednak ożywiony ruch biblijny, liturgiczny i kerygmaticzny przygotowywały stopniowo przebudowę tak ukształtowanej konstrukcji Kościoła.

Sobór Watykański II nie sformułował specjalnego dokumentu o Chrystusie Bogu-Człowieku i Zbawicielu⁵, jednakże w swych wypowiedziach częstokroć nawiązywał do tej centralnej prawdy wiary chrześcijańskiej. Już nawet na etapie przygotowawczym Soboru, tj. w propozycjach dotyczących jedności chrześcijan, jakie biskupi przesyłali do Rzymu, spotykamy sformułowania wybitnie chrystocentryczne. Na przykład bp Julian Weber ze Strasburga określa Kościół jako wspólnotę ludzi, którzy zjednoczeni są w Chrystusie przez wiarę i sakrament chrztu, tworząc jedno Ciało Chrystusa. Wszyscy oni uczestniczą w dobrach Odkupienia. Przypomina jednocześnie, że Kościół winien dorastać do doskonałości Chrystusowej, „aż dojdziemy do pełni miary doskonałości Chrystusa” (Ef 4, 11-16). Życie Chrystusa jest zachowane i wzrasta w Kościele przez przepowiadanie Słowa Bożego, sakramenty święte, a zwłaszcza przez Eucharystię⁶. Inny z ojców soborowych, arcybiskup portugalski E. Salgu, w swojej propozycji przypomina wyraźnie, że Jezus Chrystus jest centrum całej prawdy o jedności. Jedność prawdziwa dokonuje się jedynie w Chrystusie⁷.

w którym określił zasady dialogu ekumenicznego (zob. *Acta Synodalia*. Vol. I. Pars 3. Typis Polyglottis Vaticanis 1971 s. 184-187, zwł. 185 i 187).

⁵ Na marginesie warto wspomnieć, że dnia 29 października 1963 r. miał być dyskutowany schemat o „Chrystusie, Panu Kościoła” (zob. H. Küng. *Sobór i zjednoczenie*. Kraków 1964 s. 261).

⁶ Zob. *Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II Apparando*. Series I (Antepreparatoria). Vol. II. Pars 1. Typis Polyglottis Vaticanis 1960 s. 410.

⁷ Zob. *Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II Apparando*. Series I (Antepreparatoria). Vol. II. Pars 2. Typis Polyglottis Vaticanis 1961 s. 587

Bezsprzecznie decydującą rolę we wzroście soborowej koncentracji chry-
stologicznej odegrał papież Paweł VI swoim przemówieniem inauguracyjnym
drugą sesję Soboru (29 września 1963 r.)⁸ Całe przemówienie charakteryzu-
je się głęboką duchowością chrystologiczną i oczyszczającą pokorą. Chryst-
tus ukazany został jako centrum refleksji Soboru. Papież powiedział:

Aby zrozumieć świat, który nas otacza, trzeba pamiętać, że Chrystus jest naszym począt-
kiem, Chrystus jest naszym przewodnikiem i drogą, Chrystus jest naszą nadzieją i ostatecz-
nym celem naszym. Niechaj ten Sobór w pełni zrozumie jednocześnie różnorodny i jedyny,
niezmienny i pobudzający, tajemniczy i jawny, surowy i łagodny związek między nami
a Chrystusem, między świętym i żywym Kościołem, którym my jesteśmy, a Chrystusem,
od którego pochodzimy, dla którego żyjemy i do którego dążymy. Niechaj żadne inne
światło nie sływa na to zgromadzenie, jak tylko Chrystus, Światło świata; niechaj nasze
umysły nie szukają żadnej innej prawdy, jak tylko Słowa Bożego, naszego jedyne-
go Nauczyciela; niechaj żadna inna ufność nie będzie nam podpora, jak tylko ta, która wspiera
naszą żalną słabość Jego słowami: „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do
skończenia świata” (Mt 28, 20)⁹

Wielokrotnie podczas dyskusji w czasie drugiej sesji soborowej nad De-
kretem o ekumenizmie (DE) nawiązywano do powyższych słów Pawła VI
(między innymi czynili tak biskupi: H. Volk¹⁰, M. Badoux¹¹, A. Pangrazio¹²,

⁸ Tekst oryginalny przemówienia zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 1. Typis Polyglottis Vaticanis 1971 s. 183-199.

⁹ Tekst oryginalny zob. tamże s. 187. Chrystocentryczny wymiar miały także dwie piel-
grzymki Pawła VI. Pierwsza z nich, pełna symbolicznej wymowy, obejmowała w programie
spotkanie z patriarchą ekumenicznym Athenagorasem I na Górze Oliwnej w Jerozolimie
(1964). Poprzez tę podróż papież skierował uwagę wierzących na konkretne miejsce geogra-
ficzne, związane z dziełem zbawczym Chrystusa. Uwaga chrześcijan została ponownie skiero-
wana ku centralnej prawdzie wiary, że Jezus „miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale
także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 51-52). Druga podróż Pawła VI
do Turcji (Istambuł-Fanar, 1967) była wyrazem głębokiego szacunku i pokory wobec wielkiej
Tradycji Wschodniego Kościoła. W przemówieniu skierowanym do patriarchy Athenagorasa I
papież wskazał jednoznacznie kierunek drogi ku pojednaniu: „Czyż sekret naszego spotkania,
stopniowego wzajemnego odnajdywania się naszych Kościołów nie zawiera się w nieustannym
poszukiwaniu Chrystusa, wierności Chrystusowi, która sprowadza nas razem do Niego” (cyt.
za: *Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołem Wschodnim*. Red. A. Polkowski. Warszawa
1984 s. 337).

¹⁰ „Peto, ut in perficiendo schemate clare enuntietur, Ecclesiam catholicam in doctrina et
praxi sua ad id intendere debere ut etiam veritates partiales et formae singulares vitae ecclesia-
sticae semper appareant in nexu cum toto mysterio Christi et Ecclesiae eius” (*Acta Synodalia*.
Vol. II. Pars 5. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 689).

¹¹ „Communis ergo nostra via Christus est. Quam optime ait Pastor supremus Paulus VI:
Christum dicimus, principium nostrum esse, Christum ducem et viam esse nostram, Christum
esse spem nostram nostrumque finem” (tamże s. 610).

¹² „Hoc vinculum et centrum uniens est ipse Christus, quem omnes christiani ut Dominum Ec-
clesiae profitentur [...]” (*Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 34).

G. Garrone¹³, J. F. Martin¹⁴, J. Heenan¹⁵). Warte przytoczenia z tejże dyskusji są słowa bpa Angelo Jelmini, który w imieniu wszystkich biskupów Szwajcarii określał fundament katolickich zasad ekumenizmu. Mówił on, powołując się na przemówienie Pawła VI, że:

Chrystus jest alfą i omegą ducha ekumenicznego. Kościół jest albo Chrystusa, albo jest niczym. Kościół Chrystusa już teraz obejmuje w jakiś sposób wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa i jest już wspólnym domem chrześcijan, nieskalanym ze względu na obecność w nim samego Chrystusa, a jednocześnie grzesznym ze względu na nasze gorszące rozdzielanie. Tak więc przez wzgląd na obecność Chrystusa Kościół cieszy się pełnią jedności, a jednocześnie jedność ta powinna być coraz doskonalej okazywana [...] Potrzeba także, by duch ekumenizmu miał znamiona pastoralnego zaangażowania i jasno ukazywał, że cel Kościoła i jedność z Chrystusem stanowią jedno i to samo¹⁶

Niektóre z tych sformułowań i propozycji spotykamy w ostatecznej redakcji soborowego Dekretu o ekumenizmie. Spróbujemy prześledzić niektóre z wątków chrystologicznych tego dokumentu w ogólnych rysach.

II. MOTYWACJA EKUMENICZNA

Uważna lektura tego dokumentu ujawnia, iż II Sobór Watykański jedyne centrum swojej refleksji dostrzega nie w Kościele rzymskokatolickim, ale w Chrystusie, któremu podlegają wszystkie Kościoły i Wspólnoty kościelne¹⁷ Widzialna wspólnota katolickiego Kościoła nie usiłuje zajmować miejsca Chrystusa, lecz jest posłuszna Jego woli, by dążyć do pełnej jedności chrześcijan¹⁸ Tajemnica Chrystusa, aczkolwiek różnie interpretowana przez Kościoły, stanowiła jednak zawsze wspólną własność całego chrześci-

¹³ „Deus Filium suum unigenitum in terram introducens, ut omnia in ipso recapitulentur; Deus Christus in cruce brachia extendens et in altari oblatum ut universum mundum inter brachia comprehendat; Deus tandem «omnia in omnibus», quando Christus sibi omnia subiecerit” (*Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 5. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 561).

¹⁴ „Sunt enim omnes christiani nobiscum in Christo per characterem baptismalem qui est idebilis coniuncti, sunt hac ratione etiam participantes Christi sacerdotium regale, quod pariter eadem ratione indelebile est” (tamże s. 661).

¹⁵ „Finis ultimus actionis oecumenicae ut patet est unio visibilis omnium christianorum in una Ecclesia Christi In praesenti autem ad finem proximum adlaborare debemus, assecutio enim finis ultimi non est in potestate nostra, sed in manibus Dei” (tamże s. 612).

¹⁶ Zob. tamże s. 600 n.

¹⁷ „Laetamur tamen videntes fratres seiunctos in Christum tamquam fontem et centrum communionis ecclesiasticae intendere” (DE 20; podkr. L.G.).

¹⁸ „Wszyscy katolicy powinni dążyć do chrześcijańskiej doskonałości, a każdy – zależnie od swego stanu – ma dokładać starań, by Kościół nosząc w swym cielem Jezusowe uniżenie i umartwienie oczyszczał się z dnia na dzień i odnawiał, aż stanie się dla Chrystusa pełen chwały, bez skazy i bez zmarszczki” (DE 4).

jaństwa. Dlatego też redaktorzy Dekretu zdawali sobie sprawę z tego, że interpretacja chrystologiczna podziału i jedności jest w stanie stworzyć teologiczną podstawę dla zbliżenia i pojednania się chrześcijan w jeden Chrystusowy Lud Boży. Dekret dobitnie zaznacza, iż „święta tajemnica jedności Kościoła” dokonuje się „w Chrystusie i przez Chrystusa, gdzie Ducha Święty jest sprawcą różnorodnych darów” (DE 2).

Odpowiedzialność za przywracanie jedności znajduje swoje motywacje już we wstępie do Dekretu o ekumenizmie. Podstawowym motywem jest wola Chrystusa „aby wszyscy byli jedno [...] aby świat uwierzył” (J 17, 21). Chrystus ma niezaprzeczalnie wiele tytułów do tego, by Jego wola była respektowana w tej doniosłej sprawie Kościoła przez tych, którzy „mają Go za Pana i Zbawiciela”¹⁹ Ojcowie soborowi przypominają podstawowy fakt, że Chrystus założył jeden i jedyny Kościół (DE 1). Paradoks chrześcijaństwa polega na tym, zdaniem Dekretu (DE 1), że

[...] wszyscy wyznają, iż są uczniami Pana, a mają przecież rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony (por. 1 Kor 1, 13). Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa.

Mimo że chrześcijaństwo jest podzielone, to jednak ostatecznie wszyscy wierzymy w jednego i tego samego Jezusa Chrystusa. Przypomina o tym trafnie wyznanie wielkiego ewangelickiego teologa K. Bartha, że „wierzymy nie w Kogoś innego, aczkolwiek inaczej”²⁰

III. ZBAWCZO-JEDNOCZĄCE DZIAŁANIE CHRYSTUSA

1. Przystępując do omówienia katolickich zasad ekumenizmu, Dekret wychodzi od ukazania tajemnicy Chrystusa, Słowa Wcielonego i Zbawiciela, który „stawszy się człowiekiem odrodził przez odkupienie cały rodzaj ludzki i zgromadził go w jedno” (DE 2). Odkupieńcze dzieło Chrystusa nie ograniczało się tylko do ukazania ideału doskonałości. Chcąc zrozumieć Jezusową misję jedności musimy mieć na uwadze nie tylko naukę Chrystusową, lecz również i przede wszystkim to, co uczynił dla człowieka. Chrystus nie gromadził ludzi w jedno używając przemocy. Wzywa do jedności wiary, na-

¹⁹ Formuła ta pochodzi z „bazy dogmatycznej” ŚRK.

²⁰ Zob. list wprowadzający ewangelickiego teologa K. Bartha do dzieła H. Künga *Rechtfertigung* (Einsiedeln 1957): „Entscheidend und für heute erbaulich genug ist dies, daß der Ausblick herüber und hinüber (in der Trennung innerhalb desselben Glaubens zwischen solchen, die »anders«, aber an keinen Anderen glauben!) sich wieder eröffnen und erhellen will” (zob. H. Küng, *Weg und Werk*. Hg. H. Häring, K.-J. Kuschel. München-Zürich 1978 s. 36 n.).

dziei i miłości jako Sługa cierpiący i ukrzyżowany, a jako uwielbiony wylał przyobiecane Ducha, który „dogłębnie zespala wszystkich w Chrystusie” (por. DE 2). Stąd też u podstaw dążeń ekumenicznych, których ostatecznym celem jest przywrócenie jedności chrześcijan, należy dostrzegać zbawczo-jednoczące działanie Chrystusa, który przywraca zerwaną jedność między Bogiem a ludźmi i jednocześnie łączy między sobą podzieloną przez grzechy ludzkość (J 11, 52). Chrystus Odkupiciel jest więc źródłem i przedmiotem jedności naszej wiary, nadziei i miłości.

2. Na odrębną refleksję w Dekrecie o ekumenizmie zasługują dwa sakramenty: chrzest i Eucharystia, ze względu na relacje obu tych sakramentów do zbawczego dzieła Chrystusa. Zdaniem kard. Y. Congara „chrzest i Eucharystia są już w samej swojej strukturze sakramentalnej skutecznymi znakami Paschy”, która „stanowi samo serce Chrystusowego dzieła dokonanego dla nas”²¹ Specjalne zatem podkreślenie tych dwóch sakramentów nie wynika wyłącznie z tego, że prawie nikt z chrześcijan ich nie kwestionuje, ale przede wszystkim ze względu na ich fundamentalną moc jednoczącą z Chrystusem.

Dekret o ekumenizmie (DE 22; por. DE 3²²) stwierdza wymownie:

Poprzez sakrament chrztu, ilekroć się go udziela należycie, stosownie do Pańskiego ustanowienia, i przyjmując w odpowiednim usposobieniu duszy, człowiek zostaje prawdziwie wcielony [podkr. L.G.] w Chrystusa ukrzyżowanego i uwielbionego i odradza się ku uczestnictwu w życiu Bożym wedle owych słów Apostoła: „We chrzcie zostaliście razem z Nim pogrzebani, w Nim też powstałiście przez wiarę w potęgę Boga, który Go wskrzesił” (Kol 2, 12).

Z treści tych dwóch tekstów wynika, że wierzący i ochrzczeni, a więc wszyscy chrześcijanie, związani są tak ściśle z Chrystusem, iż można to wyrazić kategorią wcielenia (*Christo incorporantur*). Chodzi tu o zjednoczenie organiczne, mające swoje źródło w nowej chrześcijańskiej egzystencji, wyrastającej z Chrystusa i zmierzającej „do osiągnięcia pełni życia w Chrystusie” (DE 22). Chrzest zatem powinien prowadzić do pełnego wyznawania wiary, całkowitego wcielenia w ustanowiony przez Chrystusa zespół środków oraz do pełnego wszczęcia w eucharystyczną wspólnotę (por. tamże)²³

²¹ Zob. *Idea sakramentów większych, czyli głównych*. „Concilium” 4:1968 s. 12.

²² „Usprawiedliwieni z wiary w tajemnicy chrztu wcieleni zostają w Chrystusa”

²³ Myśl DE podejmuje nowe Dyrektorium Ekumeniczne (*Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* – 25 marca 1993 r.): „Przez sakrament chrztu osoba zostaje prawdziwie wcielona w Chrystusa i w Kościół oraz odrodzona, aby mieć udział w życiu

Dekret o ekumenizmie (DE 2) dość lapidarnie wprowadza w treść tajemnicę Eucharystii:

Syn Boży, zanim ofiarował sam siebie na ołtarzu krzyża jako niepokalaną hostię, modlił się do Ojca za wierzących mówiąc: „Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał” (J 17, 21), a w Kościele swoim ustanowił przedziwny sakrament Eucharystii, który oznacza i sprawia jedność Kościoła.

Eucharystia jest więc symbolem i źródłem Chrystusowej obecności w Kościele. Czyni ludzi wierzących jedno z Chrystusem i z tajemnicą Jego zbawiającej łaski, czyni ich także jedno między sobą, tworząc w ten sposób zjednoczony, najgłębiej jak można sobie to wyobrazić, Kościół. W związku z sakramentem Eucharystii nie wolno pominąć wypowiedzi Dekretu odnośnie do rozbieżności w rozumieniu tajemnicy eucharystycznej. Różnicę dostrzega w braku sakramentu święceń (*defectus sacramenti ordinis*), na skutek czego niektóre chrześcijańskie Wspólnoty kościelne nie zachowały w pełni rzeczywistości eucharystycznego misterium. Mimo to podkreśla, iż „sprawując w świętej Uczcie pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wyznają, że oznacza ona życie w łączności z Chrystusem [...]” (DE 22).

Dopełnieniem prawdy o Chrystusie działającym w sakramentach jest dostrzeżenie chrześcijańskiego stylu życia naszych Braci rozłączonych, który „zasila się wiarą w Chrystusa” (DE 23) i powoduje liczne owoce w życiu jednostek i wspólnot.

3. Mówiąc dalej o chrystocentryzmie jedności Kościoła, można by wymienić jeszcze wiele innych ważnych implikacji chrystologicznych Dekretu, nie wyłączając bynajmniej posługi apostoelskiej urzędu Piotra w Kościele²⁴ Urząd Piotra nie jest struktura zastępująca Chrystusa, przeciwnie – stoi stale w służbie przebywającego i działającego w swoim Kościele Pana Kościoła, Chrystusa.

Nie wolno również zapominać o wypowiedzi Dekretu, która niemalże powszechnie została uznana za „najbardziej rewolucyjną” i „być może najbardziej obiecującą spośród wszystkich tekstów II Soboru Watykańskiego” (opinia O. Cullmanna). Chodzi mianowicie o to, że w dialogu ekumenicznym –

Bożym [...] Chrystus jest sam z siebie początkiem, zmierza bowiem do nabycia pełni życia w Chrystusie [...]” (nr 92).

²⁴ „Spośród nich wybrał Piotra, na którym po wyznaniu wiary postanowił zbudować Kościół swój; jemu przyobiecał klucze Królestwa niebieskiego, a po oświadczeniu miłości ku sobie zlecił mu umacnianie wszystkich owiec w wierze i pasienie ich w doskonałej jedności, z tym że sam Jezus Chrystus pozostaje na zawsze kamieniem węgielnym i pasterzem dusz naszych” (DE 2).

jak naucza Sobór (DE 11) – przy porównywaniu doktryn, teologowie katoliccy powinni pamiętać

[...] o istnieniu porządku czy „hierarchii” prawd w nauce katolickiej, ponieważ różne jest ich powiązanie z fundamentem wiary chrześcijańskiej. W ten sposób utoruje się drogę, która dzięki temu braterskiemu współzawodnictwu pobudzi wszystkich do głębszego poznania i jaśniejszego ukazania niedościgłych bogactw Chrystusowych.

Na czym miałyby zatem polegać owa „rewolucyjność” wypowiedzi o hierarchii prawd? Otóż między innymi na tym, że miejsce i ważność danej nauki nie pochodziłaby wcale z faktu samego jej zdefiniowania przez Kościół, ani ze stopnia jej zobowiązującego charakteru, lecz przede wszystkim z doniosłości samej treści. Kryterium zaś oceny tej właśnie treści jest wyłącznie stopień bezpośredniego związku z tajemnicą Chrystusa (Wcielenia i Paschy) łącznie oczywiście z jej nieodzownym kontekstem trynitarnym. Podstawą wiary chrześcijańskiej, jej ośrodkiem i rdzeniem jest bezsprzecznie sam Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, w jedności z Ojcem i Duchem Świętym. Innymi słowy, idea hierarchii prawd wyraża dążenie do koncentracji na istotnych prawdach wiary oraz przenosi punkt ciężkości z wielu poszczególnych misterii na najbardziej podstawową tajemnicę, tj. na misterium Chrystusa. Dążenie do koncentracji na tym, co naprawdę istotne, odpowiadało zresztą także pierwotnemu zamierzeniu Reformacji, która była przecież w dużej mierze reakcją na ówczesną wybujałość elementów peryferyjnych w przepowiadaniu wiary oraz w życiu Kościoła. Sygnalizowany tu chrystocentryzm ma szczególnie ważne znaczenie dla wzmożonej dążności chrześcijan ku jedności Kościoła Chrystusowego.

IV. WNIOSKI KOŃCOWE

Po tym, co wyżej powiedziano, należy stwierdzić, że dialog chrześcijan jest możliwy mimo istniejących różnic. Dekret o ekumenizmie podaje fundamentalny motyw dialogu – jest nim wyznawana wiara w Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela oraz jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi. „Cieszymy się – oświadczają ojcowie soborowi – widząc odłączonych braci, skupiających się wokół Chrystusa jako źródła i ośrodka wspólnoty kościelnej [...]” (DE 20).

W Dekrecie rozstrzygnięty został trudny problem granic Kościoła. Wiara bowiem i chrzest („wcielenie w Chrystusa”) są podstawowymi wyznacznikami obrębu Kościoła – ustanowionego przez Chrystusa środowiska zbawienia. Szczegółowy wykład na temat eklezjalnych elementów w innych Wspól-

notach chrześcijańskich Dekret dopełnia stwierdzeniem, że „Duch Chrystusa bowiem nie waha posługiwać się nimi jako środkami zbawienia” (DE 3). Na uwagę zasługuje tu jednak wypowiedź abpa A. Pangrazio (w czasie drugiej sesji soborowej), w której z mocą przypomniał, że więzią i ośrodkiem, łączącym te różne elementy w jedną całość, jest bez wątpienia sam Chrystus, którego „wszyscy chrześcijanie uznają za Pana Kościoła i któremu chrześcijanie wszystkich wspólnot bez wątpienia pragną wiernie służyć [...]”²⁵

Chrystocentryzm refleksji Dekretu o ekumenizmie wprowadza zmodyfikowane podejście do sprawy odbudowywania chrześcijańskiej jedności. Oznacza to konkretnie odejście od modelu „powrotu do Rzymu”²⁶, a wprowadzenie modelu „powrotu do Chrystusa”. Zgodnie z tym modelem, żaden z istniejących Kościołów chrześcijańskich czy Wspólnot kościelnych nie może czuć się uprzywilejowany w odniesieniu do Chrystusa, uważać, że zajmuje najlepsze miejsce przy Jego boku i że sam jest jedynym prawdziwym Kościołem na ziemi. Owszem, wszystkie zostały umieszczone w pewnym sensie na jednej płaszczyźnie, w równej relacji do Chrystusa, ponieważ dla każdego z nich Chrystus jest jedyną i wyłączną zasadą eklezjalności, i wszystko, co posiadają, zawdzięczają właśnie Jemu. Na pewno można by poszerzyć przedstawiony zestaw implikacji chrystologicznych Dekretu, wymieniając chociażby tylko zagadnienie granic Kościoła czy przynależności do Kościoła, ekumenizmu duchowego czy teologii jedności chrześcijan i jedności Kościoła²⁷. Jednakże te wskazane wyżej implikacje mają fundamentalne znaczenie w katolickim zwrocie ekumenicznym. Dekret o ekumenizmie nie jest ostatnim słowem Kościoła w sprawie ekumenizmu, co więcej – nie chce swymi wypowiedziami uprzedzać „przyszłych inicjatyw Ducha Świętego” (DE 4). Tym stwierdzeniem Dekret przypomina, że Kościół rzymskokatolicki tchnie dynamizmem instytucji, która za sprawą Ducha Świętego

²⁵ Zob. *Acta Synodalia*. Vol. II. Pars 6. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 34.

²⁶ Już podczas trzeciej sesji soborowej (23 września 1964 r.) w relacji Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, na temat nowej redakcji Dekretu o ekumenizmie, dostrzegamy wyraźne rozgraniczenie między ekumenizmem a konwersją indywidualną: „Animadvertendum est oecumenismum omnino perperam intelligi, si consideratur tamquam nova tactica ad facilius obtinendas conversiones. Certe etiam apostolatus reconciliationis singulorum ut opus Spiritus Sancti agnoscendus est et operi oecumenico nullatenus opponitur. Ille apostolatus tamen a motu oecumenico, qui alium finem habet alteriusque naturae est, essentialiter distinguitur” (*Relatio circa rationem qua schema elaboratum est*. W: *Acta Synodalia*. Vol. III. Pars 2. Typis Polyglottis Vaticanis 1974 s. 338).

²⁷ Szersze omówienie poszczególnych tematów zob. *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*. Red. W Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza. Lublin: TN KUL 1996.

gotowa jest do przekraczania własnych granic. II Sobór Watykański rozpoczął dzieło odnowy, które ciągle domaga się kontynuacji.

Tymczasem czyż nie do nas odnoszą się słowa Jana Chrzciciela: „Pośrodku was stanął ten, którego wy nie znacie” (J 1, 26)? Czyż daleki od prawdy jest prawosławny teolog Paul Evdokimov, gdy mówi: „To Kościół posiada posłannictwo, ale wyzwolicielami stają się inni”? Oto pytania, nad którymi trzeba nam się dzisiaj pilnie i rzetelnie zadumać. Pozostajemy wciąż ludźmi drogi, wędrującymi w tajemnicę. Nasze ludzkie wysiłki zmierzają stale do rozpoznania, do otwarcia oczu – tak jak tego doświadczyli uczniowie wędrujący do Emaus. Jest to pospolita, ale konieczna droga ludzi ciągle od nowa uczących się swego Mistrza i Pana – Jezusa Chrystusa.

Wieczni z nas katechumeni, nie dorastający do wielu głoszonych przez Niego prawd i stąd nie dość sprawiedliwi, czystego serca, ubodzy, pokój czyniący... A jeżeli o apostołstwo jedności chodzi, czy potrafię odnaleźć w nim samego siebie? Czy uświadamiam sobie, że ekumenizm nie jest li tylko poletkiem studiów dla teologów, lecz wymiarem istotnym chrześcijaństwa, bez którego nie może ono być w pełni zrozumiane ani prawdziwie przeżyte? Czyż krzyż rozdartego chrześcijaństwa stanowi przedmiot mojej troski w rozmowie z Bogiem? Czy potrafię przebaczać winy i prosić o przebaczenie własnych win? Czy stać mnie na uczciwość intelektualną, by pogłębić swoją wiedzę religijną o moich braciach inaczej wierzących? Czy posiadam, czytam i rozważam Pismo Święte? Czy korzystam ze sposobności, by wspólnie się modlić, spotykać, studiować, współpracować z braćmi innych Kościołów? Czy odnawiam swoje życie w Chrystusie, korzystając z tajemnic sakramentalnych, zwłaszcza z Eucharystii?... Te i dalsze pytania powinniśmy sobie postawić w imię wierności woli Chrystusa, w imię ocalenia i pogłębienia naszych braterskich, chrześcijańskich więzi, a także w imię ludzkości zagrożonej w swym bycie i oczekującej od nas odnowy świata.

BIBLIOGRAFIA

- Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II Apparando. Series I (Antepreparatoria.) Vol. II. Pars 1. Typis Polyglottis Vaticanis 1960 s. 410.
- Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Vol. I. Pars 3. Typis Polyglottis Vaticanis 1971 s. 184-187
- Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Vol. II. Pars 5. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 561, 600, 612, 661.
- Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Vol. II. Pars 6. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 34.

- Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II. Vol. III. Pars 2. Typis Polyglottis Vaticanis 1973 s. 34.
- Jan Paweł II w dialogu miłości z Kościołem Wschodnim. Red. A. Polkowski. Warszawa 1984.
- Karski K.: Dążenia ekumeniczne we współczesnym świecie. Warszawa 1986.
- Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu. Red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza. Lublin 1996.
- Küng H.: Weg und Werk. Hg. H. Häring, K.J. Kuschel. München-Zürich 1978.
- Slenczka R.: Il colloquio sulla Chiesa nel movimento oecumenico. W: I grandi temi del Concilio. Romae 1965.
- Spinsanti S.: Ecumenismo. Roma 1982.
- Visser't Hooft W.A.: La tâche des Eglises dans la situation œcuménique nouvelle. „Irenikon” 2:1966 nr 2 s. 165.

VEREINT IN CHRISTUS

ZUM 40. JAHRESTAG DES KONZILSDEKRET *UNITATIS REDINTEGRATIO*

Zusammenfassung

Das Konzilsdekret *Unitatis Redintegratio*, das von Papst Paul VI am 21. November 1964 verkündet wurde, bedeutet einen großen Schritt vorwärts, von dem wir noch vor einigen Jahrzehnten nicht einmal hätten träumen können. Die Einheit, von der wir hier sprechen, ist keine äußerliche Sache, die wir zustande bringen könnten oder sollten. Sie ist vielmehr schon zustande gebracht „durch das Blut Christi“, wie Paulus sagt. Christus ist unser Friede, das bedeutet: Er ist unsere Einheit. Durch sein Leben und seinen Tod ist der Friede und die Einheit schon da, nicht als etwas außerhalb Jesus, sondern Er ist selber unser Friede und unsere Einheit. In dem Dekret bekennen wir, dass die gleiche Taufe uns alle in Christus einpflanzt und dass wir deshalb alle zur Familie der Gotteskinder gehören. Ebenso erkennen wir das gemeinsame Bekenntnis im Namen Jesu Christi und das Streben nach der Einheit an. Unser gemeinsamer Weg ist Christus: „Christus, so sagt Paulus VI, ist unser Anfang, Christus ist unser Führer und unser Weg, Christus ist unsere Hoffnung und unser Ziel“ Wenn uns dieser Glaube an Christus antreibt, dann werden wir zu der unerlässlichen Bekehrung des Herzens und zur leibhaften Erneuerung der Kirche geführt werden.

Zusammengefaßt von Leonard Górka

Slowa kluczowe: Dekret o ekumenizmie, Chrystus jako centrum komunii, wspólne świadectwo.

Schlüsselwörter: Das Ökumenismusdekret, Christus als Zentrum der *communio*, gemeinsames Zeugnis.

Key words: The Decree on Ecumenism, Christ as centre of communion, common Witness.